CZĘŚĆ LIII — № 22. ROK 27 — (1856.)

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Preumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Krolestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli; PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, 23 Marca / 4 Kwietnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 22 Marca / 3 Kwietnia.

MANIFEST CESARSKI.

Z BOŻEJ ŁASKI

MY, ALEXANDER DRUGI,

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSYJ,

KRÓL POLSKI,

i t. d., i t. d., i t. d.,

CZYNIMY WIADOMO POWSZECHNIE.

Uporczywa, krwawa walka, którą Europa była zakłócona w ciągu trzech lat prawie, ustaje. Była ona wzbudzona nie przez Rossyą i przed samém jej wszczęciem, spoczywający dziś w Bogu nieodżałowany Nasz Rodzic, uroczyście zapowiedział tak wszystkim wiernym Swym poddanym, jako i wszystkim cudzoziemskim Mocarstwom, że jedynym celem Jego dopominków i życzeń, była ochrona praw, zniesienie uciemiężenia, spółwierców Naszych na Wschodzie. Obcy wszelkim widokom własnej korzyści, niemógł On przewidywać, że wypadkiem słusznych Jego wymagań, będą klęski wojny i spoglądając na nie z boleścią, jak Chrześcianin i czuły Ojciec poufanych Mu od Boga narodów, nie przestawał oświadczać Swą gotowość do pokoju. Ale wszczęte nie na długo przed zgonem Jego układy co do warunków tego pokoju, wszystkim zarówno potrzebnego, nie doszły do skutku. Rządy, połączone w nieprzyjaźny Nam sojusz, nie zaprzestały swych uzbrojeń nawet w ciągu negocyacyj, owszem jeszcze je powiększały; wojna szła dalej i myśmy ją prowadzili z mocną nadzieją w łasce Najwyższego, z niezmiennem przekonaniem o niezachwianej gorliwości najmilszych Naszych poddanych. Ziścili oni Nasze oczekiwania. W tej ciężkiej chwili proby, jak zawsze, i wierne, waleczne wojska Nasze, i wszystkie stany narodu Russkiego, okazały się godnemi wielkiego powołania. Na całej przestrzeni Naszego Cesarstwa, od brzegów Oceanu Wschodniego, do mórz Czarnego i Baltyckiego, panowała jedna myśl, jeden popęd, nieszczędzić mienia i życia dla wypełnienia powinności, dla obrony Ojczyzny. Rolnicy, zaledwo odjęci od pługa i uprawionej przez nich niwy, śpieszyli stanąć w zbrojnym szyku do świętej walki, nie ustępując doświadczonym wojakom w mętwie i samozaprzaniu. Nowe świetne czyny odznaczyły te ostatnie chwile walki Naszej z silnemi przeciwnikami.— Nieprzyjaciel odparty od brzegów Syberyi i morza Białego, od warowni Sweaborga, a bohaterska, jedenastomiesięczna obrona południowych warowni Sewastopola, wzniesionych wobec i pod ogniem oblegających, przewiekuje w pamięci najodleglejszej potomności. W Azyi, po znakomitych zwycięztwach dwóch poprzedzających kampanij, Kars zmuszony był poddać się Nam ze swą liczną załogą, składającą prawie całą Anatolijską armiją, a nadciągające mu na odsiecz najlepsze Tureckie wojska, znaglone były do odwrotu. Tymczasem Opatrzność, w niezbadanych, ale zawsze miłosiernych wyrokach Swoich, gotowała wypadek, którego tak gorąco i jednomyślnie pragnęliśmy i niezapomniany Najukochańszy Nasz Rodzic, i My, a z Nami i cała Rossya, który był pierwszym wojny celem. Przyszłe losy i prawa wszystkich Chrześcian na Wschodzie zostały zabezpieczone. Sułtan uroczyście je uznaje i w skutek tego czynu sprawiedliwości, Cesarstwo Ottomańskie wchodzi w ogólny związek Państw Europejskich. Rossyanie! Prace wasze i ofiary nie były daremne. Wielkie dzieło dokonało się, lubo innemi, nieprzewidzianemi drogami i dziś możemy ze spokojném sumieniem położyć kres tym ofiarom i usiłowaniom, wracając drogi pokój najmilszej Naszej ojczyznie. W celu przyśpieszenia zawarcia warunków pokoju i ażeby odwrócić na przyszłość samą myśl nawet o jakichbądź z Naszej strony widokach dumy i zawojowań, oświadczyliśmy zgodzenie się na ustanowienie niektórych szczególnych ostrożności przeciw zetknięciu się Naszych zbrojnych statków z Tureckiemi w Czarném morzu i na przeprowadzenie nowej linii granicznej w części południo-

wej Bessarabii, najbliższej Dunaju. Ustępstwa te nie są ważne w porównaniu z brzemieniem długotrwałej wojny i z korzyściami, jakie obiecuje spokój Państwu, powierzonego Nam od Boga. Oby te korzyści mogły być w pełni osiągnięte przez połączone starania Nasze i wszystkich wiernych Naszych poddanych. Oby, przy pomocy Opatrzności Boskiej, zawsze dla Rossyi dobroczynnej, ustalał się i doskonalił wewnętrzny jej porządek; oby prawda i wyrozumiałość przewodniczyły w jej sądownictwach, oby się wszędzie i z nową siłą rozwijała dążność ku oświacie i wszelkiej pożytecznej działalności, i oby każdy, pod tarczą praw, zarówno ku wszystkim sprawiedliwych, kosztował w pokoju owoców trudu niewinnego. Nakoniec, i takie jest najpierwsze, najgorętsze życzenie Nasze, oby światło zbawczej wiary, oświecając umysły, umacniając serca, zachowywało i coraz bujniej rozkrzewiało powszechną moralność, tę najpewniejszą rękojmią porządku i szczęśliwości.

Dan w Sankt-Petersburgu, w dniu 19 Marca, lata od Narodzenia Chrystusa Pana tysiąc ośmset pięćdziesiąt szóstego, Panowania Naszego drugiego.

Na oryginale własną J. C. Mości ręką podpisano:

ALEXANDER.

O godzinie 12 w nocy na 14 Marca, N. Cesarz Jmć wyjechał z Helsingfors, w towarzystwie JJ. CC. Wysokości Wielkich Xiążąt Mikołaja i Michała Mikołajowiczów traktem do Abo i przybył tam, w pożądanem zdrowiu, 14 Marca, o godzinie 3 po południu.

Tegoż dnia N. Pan zachodzić raczył do prawosławnej Cerkwi i do luterskiej świątyni i zwiedził lazarety wojskowe.

15 Marca rano N. Pan raczył przyjmować przedstawianych wojennych i cywilnych urzędników, oraz tutejszą szlachtę i kupców, następnie odbyć przegląd rezerwowych batalionów: piątego, pułku Grenadyerów Generalissimusa Xięcia Suworowa i szóstego, pułku karabinjerów J. C. Wysokości W. X. Alexandra Alexandrowicza i lekkiej № 1 bateryi, 1 Grenadyerskiej Artylleryjskiej brygady i jeździł oglądać warownie na wyspie Ransala.

O godzinie 11 wieczorem, tegoż 15 Marca, Cesarz Jmć i JJ. CC. Wysokości WW. XX. Mikołaj i Michał Mikołajowicze wyjechali z Abo, traktem na Tammerfors, Tawasthus, Wilmanstand i Wyborg, do Petersburga.

Przez Rozkazy dzienne Cesarskie w Wydziale Wojskowości: z dnia 12 (24) Marca, Kapitan pułku Lejb-Dragonów J. C. Mości *Własow*, i pułku Dragonów J. C. Wysokości W. X. Konstantyna Mikołajowicza, Porucznik *Kusznikow* mianowani Adjutantami Naczelnika 1 dywizyi Dragonów, Jenerał-Adjutanta hrabi Rzewuskiego; — 15 (27) Marca, Dowodzący Rezerwową brygadą 18 dywizyi pieszej, Jenerał-major *Skalon 1*, mianowany Dowodzącym zapasową dywizyą 4 Korpusu piechoty; — 18 Marca, Pełniący obowiązki Naczelnika 6 okręgu Korpusu Żandarmów, Jenerał-major *Jurjew 2*, zalicza się do Zakładów Wojskowych Wychowania i do jazdy linijowej; mianowani: Dowodzca pułku Lejb-Huzarów J. C. Mości Jenerał-major *Siemionow 3*, Dowodzcą 1 brygady 1 dywizyi pieszej; Pułkownik pułku Konnych Grenadyerów gwardyi baron *Rozen 2*, Dowodzcą pułku Lejb-Huzarów J. C. Mości; Pułkownik pułku pieszego Xięcia Następcy Tronu Pruskiego Pułkownik *von Witte*, Dowodzącym zapasowym pieszym pułkiem 12 dywizyi pieszej; Dowodzący zapasowym Strzeleckim pułkiem, Pułkownik 7 zapasowego bataljonu Ukraińskiego pułku pieszego *Zienkowicz 2*, Dowodzącym zapasową brygadą 12 dywizyi pieszej, z zachowaniem dowodztwa tymże strzeleckim pułkiem.

— Przez Rozkazy dzienne Cesarskie w Wydziale służby Cywilnej, z dnia 9 Marca, Otrzymują dymissyą, na własną prośbę, Senator, Rzeczywisty Radzca Tajny *Bohdanowski*, z mundurem i pensyą i Członek Rady Kijowskiego Instytutu Panien Szlachetnych, Pułkownik Gwardyi *Poniatowski*, a na miejsce jego mianowany Urzędnik do poleceń szczególnych przy Kijowskim Wojennym, Podolskim i Wołyńskim Jenerał-Gubernatorze, Kamer-junker, Radzca Kollegialny *Sielecki*, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; — 12 Marca, w liczbie innych, za wysługę lat, podniesiony do rangi Radzcy Kollegialnego, Cenzor S.-Petersburgskiego Komitetu Cenzury, Radzca Dworu *Achmatow*.

— Przez Dyplomata Cesarskie z dnia 16 Lutego, Najłaskawiej mianowani kawalerami orderu Św. Anny 1 klassy, Dowodzca pułku Dragonów Gwardyi, Jenerał-major baron *Engelhardt 2* i Pełniący obowiązki Komendanta miasta Rewla, Jenerał-major *Manikin-Nieustrujew*.

— P. Minister Wojny z dnia 23 Lutego oznajmił Rządzącemu Senatowi co następuje: były Minister Wojny, Jenerał-adjutant xiążę Czernyszew, z dnia 17 Marca 1847 roku doniosł był Senatowi, o zapadłej Najwyższej konfirmacyi, na przedstawienie Audytoryatu Jeneralnego, którą szeregowy 1 Uczebnego pułku Karabinjerów Ludwik *Kulikowski*, pozbawiony został godności szlacheckiej za zbiegostwo i sporządzenie sobie fałszywego pasportu.

Teraz N. Cesarz Jmć, w Najmiłościwszym względzie ku zaświadczeniu przez Zwierzchność, o odznaczającej się gorliwością służbie i dobrém sprawowaniu się Kulikowskiego, i z uwagi na to, że przestępstwo było przez niego popełnione w młodym wieku, bez złego zamiaru, Najwyżej raczył rozkazać powrócić Kulikowskiemu godność szlachecką.

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 18 Marca pozostało chorych 56 — w ciągu doby zachorow. 9 — wyzdr. 2 — umarło 7 — po 19 Marca pozostało chorych 56.

W ciągu doby zachor. 3 — wyzdr. 0 — umarło 3 — po 20 Marca pozostało chorych 56.

W ciągu doby zachor. 6 — wyzdr. 3 — umarło 9 — po 21 Marca pozostało chorych 50.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Najjaśniejszy Pan, w skutku przedstawienia ś. p. Xięcia Warszawskiego Namiestnika Królestwa, wynagradzając poświęcenie się Patrona przy Trybunale Cywilnym w Siedlcach Jana Chomiczewskiego, w niesieniu z narażeniem życia pomocy chorym w czasie grassującej w pomienionem mieście w roku 1852 cholery, Najmiłościwiej ozdobić go raczył Orderem Św. Stanisława 3 klassy.

— N. Pan, wynagradzając poświęcenie się 13 niżej wymienionych osób przy ratowaniu ginących, raczył Najłaskawiej udzielić im medale z napisem: «за спасение погибавшихъ» a mianowicie:

Złote: Burmistrzowi miasta Gniewoszowa Józefowi Nowińskiemu, za wyratowanie w Marcu 1854 roku od śmierci 47-miu osób, a między temi dwóch żołnierzy, ginących w czasie nadzwyczajnego wylewu rzeki Wisły; Dzierżawcy wsi Swierzegórne Stanisławowi Łuczyńskiemu, za wyratowanie 28 Lutego (11 Marca) 1854 roku od śmierci osób 11, uniesionych w czasie wylewu rzeki Wisły na dachu jednego domu; Wójtowi Gminy Orłów, w powiecie Radomskim, Franciszkowi Włodarskiemu, za wyratowanie 11 (23) Czerwca 1848 roku tonących w rzece Cmielówce włościan Józefa Antosia i Pawła Mindy; Włościaninowi ze wsi i Gminy Studzianek w powiecie Zamojskim Kazimierzowi Chodorek, za wyratowanie 23 Marca (4 Kwietnia) 1854 roku, z objętej płomieniem izby w tejże wsi, Katarzyny Dąbkowej z dzieckiem oraz chorej córki swojej Anny Chodorek.

Srebrne: Gumiennemu z folwarku Promierz, w powiecie Kalwaryjskim, Jakóbowi Szmidt, za wyratowanie w Lipcu 1852 roku tonących w rzece Pierzchajce małżonków Gasnerów i ich małego syna; Piotrowi Olszewskiemu i Janowi Strużek, włościanom wsi Gusiny, Gminy Celejów w powiecie Łukowskim; za wyratowanie 1 (13) Marca 1834 roku od śmierci mieszkańca wsi Zajeziorze Antoniego Pajuczek i jego żony uniesionych przez wodę na części dachu jednego domu; Włościaninowi ze wsi i Gminy Starawieś, w powiecie Siedleckim, Bernardowi Murawskiemu, za wyratowanie 9 (21) Czerwca 1853 roku tonącego w rzece Liweń 18-letniego Walentego Kasko; Włościaninowi ze wsi Kostomłoty w powiecie Bialskim, Szymonowi Szymiuk, za wyratowanie 20 Maja (1 Czerwca) z objętego płomieniem domu w tejże wsi, 5-letniego dziecka starozakonnego Żelazo; Zamieszkalemu w Gminie Kuczyn, w powiecie Łomżyńskim, Kamerdynerowi Hrabiny Starzeńskiej Joachimowi Ziębińskiemu, zawyrytowanie 2 (14) Lipca 1843 roku tonącego w rzece Nur Kredencerza Lachowskiego; Mieszkańcowi wsi Trojany, w powiecie Łęczyckim, starozakonnemu Majerowi Amster, za wyratowanie 3 (15) Lipca 1852 roku z palącego się domu we wsi Trojanach dziecka Maryanny Stańczyk; Synowi byłego Podrewizora dochodów tabacznych w mieście Łysobykach Piotrowi Zuchmantowiczowi, za wyratowanie 1 Lipca 1853 roku, tonącego w rzece Wieprzu 17-letniego Macieja Sobiańskiego; Włościaninowi wsi Kościelna wieś, w powiecie Kaliskim, Antoniemu Błaszczyk, za wyratowanie 12 (24) Lipca 1855 roku tonącego w rzece Prośnie Porucznika Ereszczenko.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA.

PARYŻ, *24 Marca.* Monitor zawiera dwa biulletyny następujące: «Gdy zdrowie N. Cesarzowej Jmci utrzymuje się w wybornym stanie, przeto biulletyny o tym stanie nie będą więcej wydawane.» i «Gdy Xiążę Hieronim wyszedł z niebezpieczeństwa i stan jego polepsza się stopniowo, przeto niniejszy biulletyn będzie ostatnim.»

— Wczora odśpiewane było w katedrze N. Panny (Notre Dame) uroczyste *Te Deum* na podziękowanie Bogu za urodzenie Syna Cesarskiego. Wszystkie wyższe Władze i Korporacye znajdowały się na tém nabożeństwie, Członkowie Ciała Dyplomatycznego nie byli zaproszeni.

— 22 b. m. odbyło się jedenaste posiedzenie Konferencyj, a pierwsze po ukończeniu trzydniowych prac oddzielnych Kommisyj, wypracowujących warunki traktatu.

Paryż, 25 Marca. Dzisiejszy Monitor mówi, że rychły powrót Armii Wschodniej do Francyi jest prawdopodobnym.

— Gazeta *Pays* donosi, że wczora miało miejsce dwunaste posiedzenie Konferencyj.

—

Podług gazety *Union Médicale*, z lekarzy, którzy znajdowali się przy połogu Cesarzowej, główny, P. Dubois, otrzymał *honorarium* w ilości 30,000 franków, P. Conneau 8,000, a inni po 6,000 franków. PP. Dubois i Conneau awansowani też zostali w stopniach orderu Legii Honorowej.

— Muzyka dziękczynnego hymnu *Te Deum*, odśpiewanego w *Notre Dame*, z towarzyszeniem wielkiej orkestry, jest ta sama, ułożona temu lat 45, przez Roze, która była śpiewana z okoliczności urodzenia Króla Rzymskiego. Wszyscy byli rozrzewnieni tym zbliżeniem dwóch podobnych wypadków, które tak przeważnie na losy Francyi wpłynęły.

— W *Union*, z powodu nabożeństwa Wielkiego Tygodnia w Paryżu, czytamy: «Najpiękniejszym widokiem, oświeconym śliczną pogodą, był ten, który stawiły kościoły Paryskie, zdziwione niejako z takiego nacisku wiernych, iż go prawie zmieścić nie mogły.

«Z pomiędzy wszystkich obrzędów tej wielkiej Niedzieli katolicyzmu, winniśmy szczególną wzmiankę o tym, który największe ma znaczenie. Zaczęte zaraz po ósmej, wśród mszy czytanej, rozdawanie Kommunii św. samym tylko mężczyznom w Notre Dame, trwało aż do po-dziewiątej i przez ten czas Arcybiskup Paryski, sławny kaznodzieja O. Lacordaire i jeden z Wikaryuszów jeneralnych, rozdali Chleb Zbawienia ośmiu tysiącom osób, między któremi widziano wybór ludzi ze światów politycznego, naukowego, artystowskiego, literackiego, prawniczego, sądowniczego, z wojska, szkół i klassy rzemieślniczej.»

*

Paryż, 26 Marca. Wczora było znowu posiedzenie Kongressu w hotelu Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

— Na Giełdzie dziś: 4½ procentowe 94 franki — 3 procentowe 72 franki 50 centimów. *(J. de S.-P.)*

ANGLIJA.

LONDYN, *24 Marca. Morning Chronicle* donosi, że przybycie Xięcia Fryderyka-Wilhelma Pruskiego do Anglii jest ostatecznie naznaczone w pierwszych dniach Maja.

— Kommisya, wyprowadzająca śledztwo o stanie w jakim armija angielska zostawała w Krymie w latach 1854 i 1855, będzie miała pierwsze swe posiedzenie w salonach lazaretu Królewskiego w Chelsea.

—

W *Morning Post* piszą, że w niewątpliwej nadziei pokoju, mającego wyniknąć z toczących się konferencyj, Kompanije przemysłowe zajęte są przygotowaniami do wywozu rozmaitych towarów, popłacanych w Rossyi. W tej liczbie przeznaczone są do Kronstadtu i Petersburga ogromne massy węgla ziemnego.

— *Times* z dnia 21 Marca, następnie komentuje mowy, powiedziane przez Cesarza Francuzów z okoliczności narodzenia się Następcy Tronu:

«Cesarz wyraził się właśnie jako człowiek, stojący na szczycie wysokich przeznaczeń, którego inni dosiądz nie zdołali. Odpowiedzi jego głęboko są nacechowane nauką doświadczenia.

«Ojciec, szczerze i poważnie zamierza przekazać synowi swemu tę myśl, że ludy nie powinny być jakiemiś zbiorowemi samolubami i że pokój Europy zależy od pomyślności każdego poszczególnie narodu.

«Nikt nie może zaprzeczyć wysokiej logiczności znaczenia, które Cesarz nadaje tytułowi «Dziecka Francyi.» Jest to Syn całego kraju, wybraniec całego narodu, pierwszy obywatel Stanu i przedstawiciel interessów ogółu. Smiało zwraca wstecz swe spójrzenie na losy tych, którzy urodzili się w tém samém miejscu, w tych samych okolicznościach. Po czterdziestu latach cierpienia, Opatrzność tajemniczo przyprowadziła i Jego Rodzinę i Francyą do punktu, na którym mogą znowu powziąć te same nadzieje, wyrażać też same dziękczynienia. W roku 1856 jesteśmy jakby powróceni do roku 1811 i Francya ogląda następcę dynastyi, którą sama sobie wybrała. «Ale, (mówi Cesarz), historya zawiera nauki, których on «nigdy nie wypuści z pamięci. Mówi ona naprzód, żeśmy «nigdy nie powinni nadużywać łask Losu, a potém, że dy«nastya o tyle tylko ma w sobie rękojmi stałości, o ile po«zostaje wierną swemu pochodzeniu i o ile zajmuje się wy«łącznie zaspokojeniem potrzeb, dla których została ustano«wioną.»

«Był czas, że niktby nie uwierzył podobnym oświadczeniom, ale dziś, nikt już nie wątpi, że Cesarz przekłada wszelki inny stan rzeczy nad wojnę, chociażby nawet obiecywała największe powodzenie. Całém jego życzeniem jest zapewnienie postępu Francyi, upiękrzenie jej stolicy, rozszerzenie handlu i wszystkiego tego, co nazywamy społeczeńskim postępem.

«W obec tak szlachetnej dumy, łączymy nasze modły z temi ktore się wznoszą za Xięcia Napoleona i prosimy Boga, iżby ten Xiążę, narodzony w chwili wracającego pokoju i pomyślności, wpośród aktów łaski i powszechnej radości, zdołał skruszyć urok, który krępował losy kilku jego poprzedników i żyć jak najdłużej dobrym i rozumnym Cesarzem Francyi.»

Londyn, 25 Marca. W *Morning Chronicle* czytamy:

Windsor, 22 Marca. Poseł Francuzki miał dziś posłuchanie u Królowej dla zawiadomienia urzędowie, w imieniu Cesarza Francuzów, o narodzeniu Xiążęcia-Cesarzewicza. Poseł był wprowadzony przez lorda Palmerston, zastępującego w tym razie Ministra Spraw Zagranicznych, lorda Clarendon.

— W *Times* czytamy: «Dwa statki parowe «the Desperate» i «the Tartarus» będą niezwłocznie wysłane dla odszukania statku «Pacific» i wybawienia ekwipażu od niechybnej śmierci. Domyślają się że ten ostatni okręt jest gdzieś uwięziony przez ławy lodu.»

— Na Giełdzie 25 Marca, Konsolidy 92⅝ — Rossyjskie 5 procentowe 103½ — 4½ procentowe 93. *(J. de S.-P.)*

WŁOCHY.

Piszą z Rzymu, 15 Marca, do *Journal des Débats:*

«Jest już niewątpliwa, że specyalny Poseł będzie wyprawiony do Paryża w Czerwcu, lub około tego czasu, dla ochrzczenia z olejów, w imieniu Ojca świętego, dziecięcia, którego narodzenie jest spodziewane. Jeżeli nie zajdzie nic nadzwyczajnego, zmieniającego ten wybór, takim reprezentantem Papieża będzie Jego Eminencya Kardynał-Wikaryusz Patrizi.

«Ktokolwiek był w Rzymie, niemógł nie zauważać pięknego pałacu zwanego *Cancellaria Apostolica*, zbudowanego przez Bramante. W tym to pałacu Zgromadzenie Konstytujące Rzymskie podczas rewolucyi miało swe posiedzenia; na jego to dziedzińcu zamordowany został Minister Rossi. Odtąd gmach ten obrócony był na koszary. Słychać że Rząd zamierza wyłożyć znaczną summę na przerobienie tego pałacu i umieszczenie w nim biur wszystkich Kongregacyj, które w tej chwili są rozsiane po całém mieście.

«Znowu, dni temu trzy, rozbito dyliżans na drodze z Frosinone do Rzymu, podróżni zostali odarci ze wszystkiego; bandyci zabrali nawet rzeczy i zostawiwszy sobie co się im podobało, resztę spalili. Podobne fakta tak są częste, że nie o każdym wspominają gazety; toż w samym Rzymie; liczba kradzieży i zuchwalstwo złodziejów przechodzi wszelką wiarę. Nie byłżeby już czas dla Rządu, pomyśleć o przedsięwzięciu skutecznych środków ku zabezpieczeniu dróg i samej stolicy od plagi, która je trapi.

«W tym roku zdaje się, iż pogoda będzie sprzyjała Świętom Wielkonocnym; liczba cudzoziemców już przybyłych, jest nadzwyczaj wielka i codnia się pomnaża.» *(J. de S.-P.)*

—

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

WIEDEŃ, *27 Marca*. Gazeta *Wiedeńska* pisze, że na przyszłych konferencyach Biskupów Nuncyusz Papiezki będzie prezydował tylko przy odczytaniu przełożeń Stolicy Apostolskiej, ale że w układach Duchowieństwa z Rządem, prezydować będą po kolei Arcybiskupi Wiedeński, Pragski i Gran'ski. Obrady konferencyj zaczną się od kwestyj o sprawach małżeńskich i o cenzurze xiążek i innych płodów literackich.

PARYŻ, *28 Marca*. (Telegraf.) Monitor dzisiejszy donosi, że w przyszły Wtorek Cesarz odbędzie przegląd na polu Marsowém wojsk Paryskiej załogi.

— Do Marsylii posłano rozkaz zabrania na okręty i wysłania do Algeryi dywizyi piechoty, która ma zamieścić wojska, wracające ztamtąd do Francyi.

— Na Giełdzie 27 Marca, 4½ procentowe 93 franki 60 centimów — 3 procentowe 72 franki 75 centimów.

(Gazety Francuzkie napełnione są mniemanemi nowinami o tém co się dzieje na konferencyach, i domysłami o spodziewanym ich wypadku. Dziś, kiedy wiadomo że traktat pokoju jest już podpisany, byłoby zupełnie czczém, powtarzać te spoźnione i wcale nie autentyczny nowiny.)

LONDYN, *26 Marca*. Kommisya śledcza o postępowaniu w Krymie lordów Cardigan, Lucan i innych oficerów, odłożyła raz jeszcze otwarcie swych posiedzeń do czasu nieoznaczonego.

— Małżeństwo Królewny Angielskiej z Pruskim Królewiczem jest już ostatecznie postanowione i wprędce na Parlament będzie wniesione żądanie wyposażenia Królewny. Summa mająca się Jej udzielić rocznie, będzie, jak słychać, 70,000 funtów sterlingów (455,000 rubli srebrem.)

— Anglija niezaprzestaje pomnażać swoje siły na morzu Baltyckiém. Eskadra awangardy, która się pomknęła aż do Farosund, wzmacnia się ciągle przybywającemi z Anglii wojennemi okrętami i wprędce przybierze rozmiary groźnej flotty. Trudno jest pojąć cel tych demonstracyj w obecnych okolicznościach; rzeczą jest tylko pewną, że to daje do myślenia Dworom północnym, szczególniej Danii, która ciągle wystawiona w ostatnich czasach na nalegania Anglii, niezapomniała też pewnych dawniejszych wypadków.

(Na Giełdzie 27 Marca wszystkie kursa te same co na poprzedzającej.) *(J. de S.-P.)*

SARDYNIJA. Z powodu niespokojności, panującej w Xięztwie Parmy, Rząd Sardyński wystawił na swoich granicach wojsko, dla zapobieżenia wtargnięciu tego stanu rzeczy do Piemontu. *(P. P.)*

WSCHÓD. W Marsylii odebrano pocztę ze Stambułu z dnia 13 Marca. Z Krymu donoszą, że sprzymierzeńcy, po wysadzeniu niektórych budowli na Okrętowej stronie, zabrali się do zniszczenia obronnej ściany. — Wprędce odbędzie się wielki przegląd armij Angielskiej i Sardyńskiej. — Nowy Głównodowodzący Izmail-pasza czynnie zajmuje się powiększeniem i uorganizowaniem armii Anatolijskiej. — Wiadomość o narodzeniu się Cesarzewicza Francyi, przyjęta była w Konstantynopolu z wielką radością.

— W *Presse d'Orient* donoszą, że Chan Kabulu, Dost-Mohammed-Chan, nie zważając na Manifest Szacha Perskiego, opanował prowincyą Kandahar. Persya wyszle armiją naprzeciwko niemu. *(P. P.)*

AMERYKA. Stan Pensylwanii podał na kandydata do Prezydencyi Stanów w zbliżających się wyborach, P. Buchanan, niegdyś Posła Amerykańskiego w Petersburgu, a potém w Londynie. *(P. P.)*

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Teatr Covent-Garden. Pierwszy teatr *Covent-Garden*, (*Ogrod klasztorny*, tak nazwany ponieważ grunt na którym był wzniesiony należał do klasztoru Benedyktyńskiego.) — zbudowany był przez niejakiego John Rich i otwarty 7 Grudnia 1732 roku dla przedstawienia sztuki Congreve'a: *Droga Swiata* (The Way of the World). Budowa pierwiastkowa uległa licznym przerabianiom i w roku 1792 była zupełnie przekształcona podług planów architekta Henry Holland. Koszta budowy wyniosły 25,000 funtów, z których 15,000 były postąpione przez xięcia Bedford. W nocy na 20 Września 1808 roku teatr ten zniszczony został z gruntu przez pożar wszczęty dnia poprzedzającego wieczorem, po prezentacyi *Pizarro*, sztuki o wielkiej wystawie, w ktorej spalone było mnóstwo ogni ochotnych.

Wspaniały teatr który zginął 5 b. m. w płomieniach (Tyg. № 17) był zaczęty w roku 1808, i tegoż roku, 31 Grudnia Następca Tronu Xiążę Wallii, położył kamień węgielny, jak świadczy napis następującego brzemienia:

«Georgius, Princeps Walliarum, theatri Regis instaurandi auspiciis in hortis Benedictinis Londini fundamenta sua manu locavit, MDCCCVIII.

Prace około budowli prowadzone były z takim pośpiechem, że mniej niż w rok po pożarze, sala została ukończona, i, 18 Września 1809, grano po raz pierwszy *Makbeta* i *Quaker'a*. Koszta odbudowania dochodziły do 150,000 funtów, z których 44,550 funt. były wypłacone przez towarzystwo ogniowe, a 50,000 przez akcye składki dobrowolnej po 500 funt.

W pierwszym pożarze zginęło ośmnaście osób, w tej liczbie trzech aldermenów.

Powiemy tu słówko o samej budowie i ozdobach tego teatru, z którego dziś pozostało tylko wspomnienie, bo i gruzy już uprzątnięte.

Wzorem do niej była świątynia Minerwy, Parthenn Ateńskiego akropolu. Była to piękna budowa, najczystszego doryckiego porządku, jeden z najbardziej klassycznych gmachów stolicy], charakteru nieco może za surowego jak na teatr. Facyata od strooy Bow-street, przedstawiała wielki portyk, wzniesiony na krużganku, którego fronton spoczywał na czterech szerokich kolumnach bez podstawy. W

części najbardziej wyniosłej ścian, z obu stron portyku, dawały się widzieć dwie płaskorzeźby, wystawiające dramat starożytny i dramat nówszy, roboty Flaxman'a i Rossi.

W środku, ku stronie północnej, umieszczeni byli trzej poeci greccy—Oeschylus, ojciec tragedyi, z twarzą obróconą ku Hart-street,—Aristophanes i Menander, ojcowie komedyi starożytnej i nowszej. Thalia, z maską w ręku, stała przed tą grupą, patrzącą na nią jak na wzór do naśladowania. Za nią następowały Polyphemus i Terpsichora. Trzy nimfy, uwieńczone laurem, towarzyszące Pegazowi, stanowiły ostatnią część lewej strony. Oeschylus trzymał zwój vellum na swych kolanach i zdawał się nadstawiać ucha radom Minerwy, umieszczonej na przeciw niego. Pomiędzy nimi stał Bachus, wsparty na swej lasce, jakby symbol, że wino jest często źródłem tragedyi. W tyle za Minerwą stała Melpomena, trzymająca w ręku miecz i maskę. Następnie dawały się widzieć dwie Furye ścigające z pochodniami i wężami Orest'a, wyciągającego ręce z twarzą błagającą do Apollina, który, wyniesiony na poczwórnym rydwanie, zamykał ostatni plan prawej strony. W środku jednego przedziału w części południowej portyku, wyobrażony był Szekspir, siedzący, mający u nóg swych maski tragiczne i komiczne z lirą; prawa jego ręka podniesiona ku niebu zdawała się przywoływać natchnienie.

Postacie dramatyczne ze sztuk Szekspira, następnie były wyobrażone; Ariel grający na lirze, Kaliban obciążony drzewem, Fernand dostający miecza, Miranda błagająca Prospera, lady Macbeth i Hekate. Obok Szekspira był Milton, siedzący, wpatrujący się w Uranię w obłokach, a u nóg jego Samson w kajdanach. Były tam jeszcze inne grupy i figury mitologiczne, przedstawujące Komus'a, Bachus'a, Bachantki, i t. p.

Wejście główne, prowadzące do loż, było pod portykiem i otwierało się do przysionku. Z prawej strony i we środku przysionka były wielkie wschody, mające po bokach podwójny szereg kolumn porfirowych, porządku jonickiego. Wschody te prowadziły do głównego salonu teatralnego (foyer), gdzie widziano wielki posąg Szekspira, z marmuru żółtego, roboty Rossi.

Sala widowisk była w kształcie podkowy; miała 51 stop szerokości i 52 i pół długości.

* * *

Zabytki Ćwiekopisma. Konserwatorowie Londyńskiego *British Museum* mają zamiar prosić u rządu o kapitał dla ogłoszenia napisów klinowatych (cunéiformes) najbardziej zasługujących na uwagę z pomiędzy odkrytych ostatniemi czasy. Publikacye te zamierzają wydać w sposób następujący:

1.) Szereg napisów (trzydzieści pięć) na cegłach, tabliczkach kamiennych, stożkach glinianych, i t. d., należących do pierwszego Państwa Chaldejskiego, z lat 2000 do 1000 przed Chr. P.

2.) Napisy na cegłach, dotyczące Królów Assyryjskich, z 1273 do 1100 lat około przed Chr. P.

3.) Roczniki Teglath-Phalasar'a I, 1200 lat blisko przed Chr. P. i uzupełnione za pomocą trzech walców (cylindres) znalezionych w Kileh-Shirgat.

4.) Roczniki Sardanapal'a, 850 lat około przed Chr. P. wyjęte ze czterech textów oddzielnych, odnoszących się do Nemrod'a.

5.) Roczniki Shamas-Phul'a, zdjęte z nowego obelisku Nemrod'a, około 800 lat przed Chr. P.

6.) Krótki napis o Pul'u i Semiramidzie, zdjęty z posągu bożka Nebo około 760 lat przed Chr. P.

7.) Roczniki Sardon'a, z licznych walców Chorasbad'u, około 705 lat przed Chr. P.

8.) Roczniki Sennacherib'a, zdjęte ze sławnego walca pułkownika Tayler, świeżo nabytego przez Muzeum, na 694 lat przed Chr. P.

9.) Wybór roczników Aschur-bani-pal, syna Assarhaddon'a, zdjęte z ułamków walców znajdujących się w Muzeum, 660 lat przed Chr. P.

10.) Szereg nowych wzorów napisów na cegłach, należących do ostatnich królów assyryjskich: Pul, Sargon, Sennacherib i Assarhaddon.

11.) Walce Nabuchodonosor'a, z Birs-i-Nemrod, Senkereh i Babilonu, i walce o królu Nabonidus'ie, z Mugheir.

12.) Nakoniec szereg napisów na cegłach o królach: Nabuchodonosor, Nereglissor i Nabonidus, z Babilonu, Narka Senkereh i Mugheir.

Te dwanaście działów obejmą szereg dokumentów historycznych za peryod 1,500 lat, od czasu patryarchów, do zdobycia Babilonu przez Cyrus'a. Napisy będą litografowane, a gdzie będzie można zajrzeć do oryginału, załączone będą fac-simila: ogół złoży tom jeden in 4, przeszło 200 stronic.

Inny tom tejże objętości zawierać będzie Rozmaitości, zdjęte po większej części z tabliczek glinianych, które składały niegdyś xiążnicę królów Niniwy, a które są dziś złożone w British Museum. Napisy tego tomu obejmą sześć działów:

1.) Abecadlniki i słowniczki, z tablicami bardzo licznemi, wykładającemi systemat pisma klinowatego i składni grammatycznej języka assyryjskiego.

2.) Wzory tablic matematycznych, formuł astronomicznych, kalendarzy i spisów obserwacyj.

3.) Wybor tabliczek mythologicznych, wskazujących imiona i przynależytości bożków i bogiń czczonych przez Assyryjczyków, i wykładających systemat ogólny Pantheon'u.

4.) Szereg ustępów odnoszących się do ćwiczeń i gier gymnastycznych Assyryjczyków, i objaśniających wizerunki polowania, wyryte na ścianach pałaców Niniwy.

5.) Opisy budownicze, wielkiej wagi dla dobrego objaśnienia zwalisk, jakie ostatniemi czasy odkryto.

6.) Nakoniec szereg rozmaitości, obejmujący spisy dynastyczne, katalogi mórz, rzek, gór i okolic znanych Assyryjczykom, klassyfikacye ptaków i źwierząt i t. d., i t. d.

Sądzą iż pułkownik Rawlinson, przy pomocy P. Norris, członka Królewskiego Towarzystwa Azyatyckiego, będzie

wydawcą tego zbioru, i że dość będzie dwóch lat na ogłoszenie samego dzieła. *(Áth.)*

* * *

Miraże Stepu. Znajdujemy, w liście jednego podróżnika, który zwiedził niedawno rozległe stepy Utah (w Ameryce północnej), opis następujący zjawiska optycznego o którym często już były wzmianki:

«Była godzina pierwsza po południu, kiedy zjawisko zaczęło się pokazywać. Naprzód była to, na widnokręgu, przed nami, rzeka wspaniała, na której brzegach rosły topole piramidalne. Woda jej zdawała się tak piękną i czystą, drzewa tak zieleniejącemi, że złudzenie było czas jakiś zupełne do tego stopnia, iż naglilišmy nasze konie chcąc prędzej pośpieszyć dla ugaszenia pragnienia w tych falach uroczych. Wtém rzeka się rozszerza, wylewa swe wody na wsze strony i tworzy morze, dosięgające niebawem aż pod stopy gór również fantastycznych! Wyspy o wybrzeżach powycinanych w dziwaczne buchty, występują z łona tego oceanu, po którym żeglują statki wszelkiego kształtu i których białe żagle nadymają się pod powiewem niewidzialnym. Na pierwszym planie tego morskiego obrazu, to rysują się cudne zamki włoskie, wznoszące się w nadobnej oprawie rozkosznych gajów; to znowu wojsko w pochodzie ze swoim sztabem, wspaniale strojnym, z muzyką, artylleryą, ciągnące hufcami; na ich czele wodze w szyszakach z powiewnemi kitami, to trzody wołów pasących się poważnie w towarzystwie opasłych baranów i kóz «uciesznych», tu nareszcie gromady wysokich kolumn, odbijające się w źwierciadle wód.... Byliśmy uniesieni rozkoszą z oglądania tego obrazu, który nic niezostawiał oczom do życzenia; i którego szczegóły zmieniały się tak nagle, iż człowek nie mógł zdążyć za niemi.

«Widowisko to, które wyrywało nam okrzyki podziwu, trwało dwie godziny, po upływie których zasłona zapadła i powróciła nas do smutnej rzeczywistości okropnego stepu solnego.» *(Un. St. Cour.)*

* * *

W *Doncaster Gazette* piszą: «W przeszłym tygodniu odniesiono na wieczny spoczynek zwłoki człowieka najbardziej excentrycznego, jaki kiedykolwiek żył na tej ziemi, człowieka, który, w stanie zupełnego zdrowia, położył się do łożka, i nie wstał zeń przez lat czterdzieści dziewięć. Imię jego było William Sharp, a mieszkał, czyli raczej leżał, w miejscowości, znanej Worlds, w prowincyi Keoghley, w Irlandyi. Był synem fermera i od dzieciństwa nie okazywał żadnej skłonności do pracy.

Doszedłszy lat trzydziestu, położył się i nie wstał już z łóżka ani razu. Prawdziwa przyczyna tego osobliwszego postanowienia nie jest dobrze wiadoma. Głównym powodem zdaje się być zawiedziona nadzieja małżeństwa. W dniu na który ślub jego był naznaczony, Panna Młoda nie przybyła do kościoła, gdzie była naprożno oczekiwana przez narzeczonego; ojciec jej, zawsze przeciwny temu związkowi, w ostatniej chwili wzręcz odmówił swego przyzwolenia. Ten fakt i niektóre inne, mocno podziałały na umysł i bez tego już dość ograniczony. William Sharp zamknął się w izdebce, mającej zaledwo 9 stop kwadratowych powierzchni i pozostał resztę dni swoich w łóżku.

Przez ten długi czas prawie nigdy nie chorował; pomimo podeszłego wieku 79 lat, wyglądał bardzo świeżo. Ciekawi zewsząd przybywali dla oglądania tego nadzwyczajnego dziwaka, ale jak tylko kto z obcych wchodził, William natychmiast chował głowę pod kołdrę. Na tydzień przed śmiercią zaczął okazywać symptomata osłabienia, ale dopiero wilija zgonu, słabość ta przybrała niebezpieczny charakter.

* * *

Powszechném jest mniemaniem, że tkanie wełniane wyrabiają się wyłącznie z run owiec, kóz, alpag, wielbłądów i t. p. wszakże jest źwierzątko, całkiem różnej od nich organizacyi, wydające produkt podobny, do którego starożytni wielką przywiązywali cenę. Tą materyą jest tak zwana *lana pinna*, (wełna płetwowa), zwana u marynarzy *wełną rybią*, którą mieszkańcy Tarentu dostają z pewnych gatunków muszli dwupołówkowej, (bivalve), zwanej u Linneusza *Pinna*, (Pierzastka), i mianowicie z *Pinna rudis* i *Pinna nobilis*. Mieszkają one w głębi morza i są opatrzone w czubek z włosów bardzo delikatnych, któremi się przyczepiają do skał, a których nie można lepiej porównać, jak do wełny lub jedwabiu. Pismo peryodyczne *Revue Franco-Italienne*, z którego wyjęta jest ta wzmianka, dodaje, że u starożytnych produkt ten był przedmiotem, bardzo w handlu poszukiwanym. Dziś jeszcze z pożytkiem jest obrabiany. Kobiety wyczesują ten jedwab bardzo delikatnemi gręplami, potém przędą go i wyrabiają zeń na drótach pończochy, rękawiczki, czapeczki, bardzo cenione za ich miękkość i połysk z falistym przełyskiem ciemno-złotawym. Najlepsze wyroby pochodzą z domu sierocego św. Filomeny w Lecce. Podziwiano na ostatniej wystawie przemysłowej w Neapolu dość duży kwadratowy pokrowiec z pierzastki, z jedwabnemi festonami po rogach, z girlandą po środku i z wpisaném w niej złotemi literami imieniem Króla Neapolitańskiego.

* * *

Opowiemy tu jedeo epizod rozejmowy, który zdarzył się w Krymie. Piszą z Kamysz, 8 Marca do gazety *Presse d'Orient:*

«Dzień 29 Lutego, (kiedy odebrano rozkaz zawieszenia broni), był bardzo dla wszystkich radośnym, bo jużcić, kiedy się dobrze biło, przyjemnie jest nieco wypocząć. Podczas kiedy Naczelnicy Sztabów wojujących armij porozumiewali się z sobą nad Czornaja, widziano zuawów, którzy rossyjskim żołnierzom kiwali butelkami, jakby zapraszając ich na «wypitą.»

«Most zwany *Traktirowym* był wyłącznie pozostawiony na przejazd jenerałów; chciano przez to zapobiedz, iżby się nie zebrała ciżba dokoła umawiających się szefów Sztabu. Tymczasem wielkie mnóstwo oficerów i żołnierzy zebrało się na brzegu, pragnąc gorąco dostać się na drugą stronę, do rossyan, z któremi zawarty już był rozejm.

«Przewoźnik z łódką, byłby dobrego uzbierał grosza; ale

ani przewoźnika, ani łódki nie było. Co tu począć? Taka była myśl powszechna, kiedy oto barczysty żołdak Sardyński wchodzi do wody, i ofiaruje się za jeden *sou* od osoby, przenieść każdego na tamtą stronę.

«Natychmiast znalazło się mnóstwo ochotników i człowiek ten, przez całe dwie godziny pozostał w wodzie, przenosząc na barkach oficerów i żołnierzy. Ale każdy powtarzał: jeden *sou*, to za nic i w duchu śmiał się z żołnierza, który podjął się tak niewdzięcznej i tak przykrej pracy. Stawając na drugim brzegu każdy mu dziękował z przekąsem. Sardyńczyk odpowiadał uśmiechem, który jednak miał, jak się pokazało, swoje znaczenie.

«Po rozjechaniu się Szefów Sztabu, każdy co przebył rzekę na plecach przenoszącego, chciał powrócić tymże sposobem, bo most był zawsze zagrodzony. Zawołano go, ale chytry włoch powiedział, że woda zimna i że obawia się przeziębienia. «A jakże wrócimy do obozu» rzekł mu ktoś— «powinieneś przecię dokonać tego, coś zrobił w połowie.»— «No, no, dobrze, przeniosę was na powrot, ale ponieważ niechybnie dostanę kataru, chciałbym mieć za co sprawić sobie taką tyzannę, jaką lubię; azatém po franku od osoby.» Powstał okrzyk powszechny, ale żołnierz niedał się nim zachwiać i nie spuścił z ceny. «Jeżeli to dla was za drogo, możecie sobie przejść w bród; zresztą może nie tak jak ja boicie się przeziębienia.» Nie było co czynić; wzięto to za dobry żart i każdy zapłacił franka, co złożyło porządną sumkę. Ubrawszy się i kładąc pieniądze do kieszeni, sardyńczyk, z sardonicznym uśmiechem rzekł do zgromadzenia: «Panowie, tak wiele użyłem wody *zewnątrz*, iż nie weźmiecie mi za złe że was pożegnam, bo mi pilno użyć trochę wina *wewnątrz*.»

Ogłoszenia od Rządzącego Senatu.

Kancellarya 1 Oddziału 3 Departamentu wzywa strony do odczytania i podpisania w terminie zakreślonym 2573 artykułem Tomu X, zapisek w sprawach:

Z gub. Grodzieńskiej:

1.) O wolności, poszuk. przez włośc. *Mucha* czyli *Rudnickich* z pod wład. obyw. *Kryczyńskiego*. 2.) O wolności poszuk. przez włośc. *Kamieńskiego* z pod wład. R. R. St. *Gartkiewicza*. 3.) Mieszkańców m. Ciechanowca, poszukujących wolności z pod wład. obyw. *Ciecierskiego*. 4.) Obyw. *Jahołkowskiego* ze spadkobiercami szlach. Stempkowskiego.

Od Kowieńskiego Cywilnego Gubernatora:

5.) O włośc. Józefie w majątku Degule obyw. *Kimbora*. 6.) O włościanach majątku Konowajce. obyw. *Jackiewicza*, 7.) O włościanach majątku Pohawstwuje obyw. *Rymkiewicza*. 8.) O włościanach majątku Dyrwoniszki obyw. *Kondratowicza*. 9.) O włościanach maj. Szawkiany obyw. *Gorskiego*. 10.) Radzcy Stanu *Janowicza* z obyw. *Wybodowskim*, o niedotrzymanie umowy. 11.) O wzajemnych pretensyach obyw. *Pawluciowej* i żony Kancellisty *Huczyńskiej*. 12.) O poszukiwaniu wolności przez mieszkańców powiatu Hajsyńskiego Jana i Grzegorza *Tyszkiewiczow* z pod wład. hrabiny *Potockiej*, w majątku której, zwanym Bubnówka, zapisani są pod imieniem *Pripikow*.

(Ogł. Sen. 15 Marca 1856.)

—

Do 2 Oddziału 5 Departamentu weszły następująco sprawy kryminalne z gubernij:

1.) K. 22 Lutego miesz. Nuchima *Abramskiego*, o ukrywanie syna od rekrutszczyzny. 2.) Sawwy *Kaszczewienko*. 3.) Djaczka *Koropowskiego*. 4.) Włośc. Medyczyli *Wochrestinka*. 5.) Szlach. *Pieślaka*, z powodu śmierci włośc. *Szurubienko*. 6.) miesz. Jankiela *Smolańskiego*, o kupno kradzionego drzewa.

7.) Wil. 23 Lutego włośc. *Medekszow* i *Żychańskiego*.

8.) P. 27 Lutego za appelacyą włośc. Jaśka *Gumiennego* na zaskarżenie szlach. *Białej*. 9.) Za appelacyą szlach. Józefa *Korsaka*. skarżącego się na obyw. *Dembowskiego* za oddanie go do wojska. 10.) Za appel. Majora Izaaka *Mirońskiego* z powodu nadużyć Policyi miejskiej Jampolskiej przy odbieraniu broni od mieszkańców powiatu Jampolskiego.

11.) K. 27 Lutego syna Djaczka *Lachowieckiego*, na skargę córki żołnierza *Denisenko*. 12.) Szlach. Tymoteusza *Przegorlińskiego*.

13.) G. 28 Lutego Szlach. Jana *Snarskiego*.

14.) M. — —— Staroz. Anty *Golkonowej*, z powodu zgonu włośc. *Zaiki*.

15.) G. 2 Marca, włośc. Tekli *Markiewiczówny*. 16.) Szlach. Józefa *Falkowskiego*.

—

Kancellarye wzywają strony do odczytania i podpisania w terminie, wskazanym 2573 art. X Tomu Układu Praw zapisek w sprawach:

W 2 Departamencie:

zeszłego obyw. Symona *Tołpyhy* i jego żony, ze spadkob. obyw. *Azanczejewa*, o własc. *Ignatowa*.

W 1 Oddziale 3 Departamentu:

barona *Bistrom*, poszukującego 12 dusz włościanskich z majątku jego Dowżogir, zapisanych przez Izbę Skarbową za wolnych.

(Ogł. Sen. 19 Marca 1856.)

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

S.-Petersburg, 20 Marca.

Za rubel srebrny:

Na Londyn.	na 3 m.	$37\frac{1}{4}$, $\frac{7}{16}$ pens.
Amsterdam.	———	185, $185\frac{1}{2}$ cens.
Hamburg.	———	$33\frac{5}{8}$, $\frac{1}{2}$ szel.
Paryż.	———	388, 392 cent.

Печатать позволяется С.-Петербургъ, 22 Марта 1856 года. *Цензоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.